GAZETA USTROŃSKA

MALUJĄCY ARCHITEKCI

JYNDRYS

SIŁA PO SEZONIE

Nr 8 (954) **25 lutego 2010 r.** **2 zł** (w tym 0% Vat) Nakład: 1400 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Kasia Wąsek podczas giganta na Poniwcu. O jej sukcesach piszemy na str. 5, a o Pucharze Czantorii na 16. Fot. W. Suchta

TOUR DE POLOGNE W USTRONIU

13 marca na torze kolarskim w Pruszkowie odbędzie się gala 67. Tour de Pologne. Zaprezentowane zostaną trasy, drużyny, miasta etapowe. Wtedy już będziemy definitywnie wiedzieć, czy podczas tegorocznego wyścigu miastem etapowym będzie Ustroń. Wstępnie planowano, że podczas etapu z metą w Cieszynie peleton przejedzie przez Ustroń. Natomiast następny etap będzie miał metę na Równicy. Byłby to jednocześnie najtrudniejszy etap wyścigu prawdopodobnie decydujący o klasyfikacji generalnej. Oczywiście wyścig będzie relacjonowany przez media, przy czym prawdopodobnie etap na Równicę przez Eurosport. O szansach zawitania Tour de Pologne do Ustronia mówi burmistrz Ireneusz Szarzec:

- Prowadzimy rozmowy. Na dzisiaj ustalenia są takie, że przez Ustroń przebiegać będą dwa etapy. Jeden kończący się w Cieszynie i drugi z metą na Równicy. Jeśli wszystko dobrze się ułoży, w sierpniu będziemy mieli w Ustroniu festiwal kolarski z jedną z największych imprez na świecie. Od dłuższego czasu mając na uwadze uzdrowiskowy charakter miasta staramy się promować powrót do nart w zimie, głównie na Czantorii, a w lecie ekologiczne rowery w różnych odsłonach - od rodzin-

(cd. na str. 2)

KREDYT KONSOLIDACYJNY DO 100 TYS. ZŁ
• kredyt gotówkowy
• wpłaty, wypłaty, przelewy, opłaty rachunków
BANK PEKAO SA
Partner Banku Pekao S.A.
USTROŃ, ul. 9 LISTOPADA 5E, tel. 33 854 44 20

6% na 5 miesięcy
getinbank
Lokata bezkonkurencyjna
www.depozyty.getinbank.pl
USTROŃ, Rynek, tel. 33 854 25 22
Oprocentowanie lokaty w ujęciu rocznym. Oferta dla osób fizycznych. Minimalna kwota lokaty 500zł.

Zapraszam do nowo otwartego SKLEPU PAPIERNICZEGO
Ustroń ul. Daszyńskiego 56 (przed torami kolejowymi)
tel. (33) 854-53-30
na piętrze
Pn – Pt 7.30 – 16.00
Sob 9.00 – 13.00
ART. BIUROWE, SZKOLNE I ZABAWKI

TOUR DE POLOGNE W USTRONIU

(cd. ze str. 1)

nego rajdu po ekstremalny down hill. Jest też kolarstwo profesjonalne. Przez Ustroń przejeżdżał Wyścig Solidarności, są lokalne toury, jest sporo kolarstwa górskiego i to znakomicie się wpisuje w krajobraz naszego miasta. Oczywiście koniec etapu Tour de Pologne to także obowiązki miasta. W tej chwili negocjujemy umowę, a nam zależy przede wszystkim na promocji. Obecnie dopracowywane są szczegóły.

Przypomnijmy, że w 2010 r. w ramach Pro Tour rozegrane zostaną 24 wyścigi, w tym 3 wielkie – Tour de France, Giro di Italia, Vuelta a Espana, 11 jednodniowych i 10 wielodniowych. Do cyklu zaliczane są także Mistrzostwa Świata. Znalezienie się w tym elitarnym gronie to na pewno zasługa Czesława Langa, organizatora Tour de Pologne. Natomiast znalezienie się w tym gronie Ustronia jako miasta etapowego, to doskonała promocja.

Wojsław Suchta

GRANE – MALOWANE

Od 15 do 19 lutego 2010 w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu odbywał się projekt artystyczny „Grane malowane..." prowadzony przez Ewę Soluch, na co dzień pracującą jako muzyk i pedagog w Zurychu. Pomysł Projektu powstał na bazie zajęć muzyczno-ruchowych z różnymi grupami wiekowymi.

Podczas kreatywnych warsztatów grupa uczniów, młodzieży, studentów, nauczycieli, muzyków oraz malarzy odkrywała piękno i tajniki sztuki, rozwijała swoje umiejętności oraz poszerzała horyzonty w dziedzinie plastyki, gry na instrumencie, tańca oraz aktorstwa.

Zajęcia tego typu są znakomitą okazją nie tylko do odkrywania i rozwijania talentów oraz wyobraźni, ale przede wszystkim, zachęcają do przełamywania różnorodnych barier. Okazało się, że można malować muzykę, zagrać obraz, rzeźbić rytm, tańczyć kolory i tworzyć dźwięk do filmów używając do tego części własnego ciała czy sprzętów gospodarstwa domowego.

Podczas zajęć.

W czasach, gdy z programów szkolnych wychowanie przez sztukę zostało prawie zupełnie wyeliminowane, tego rodzaju inicjatywy są niezwykle cenne. Na własne oczy i uszy mogliśmy przekonać się ile tracą nasze dzieci i młodzież, gdy zajęcia z dziedzin plastyki i muzyki dostępne są tylko dla nielicznych w domach kultury czy szkołach muzycznych, a wychowanie „przez telewizor i komputer" nie sprzyja niestety rozwijaniu aktywności, inicjatywy i wyobraźni młodego pokolenia.

W programie warsztatów było między innymi:
- tworzenie muzyki do obrazów ustrońskich artystek Anny Marcol oraz Iwony Dzierżewicz-Wikarek,
- tworzenie ilustracji muzycznych do własnych dzieł plastycznych,
- tworzenie obrazów do muzyki,
- zabawy rytmiczne,
- odkrywanie wyzwań, jakie stawia praca w dużej i małej grupie,
- tworzenie muzyki do fragmentów filmu,
- ćwiczenie układów tanecznych z różnorodnymi rekwizytami,
- zabawy muzyczno-ruchowe,
- poznawanie ciekawych instrumentów muzycznych oraz szukanie nowych możliwości na instrumentach przyniesionych przez uczestników,
- kreowanie papierowych figur i papierowego miasteczka,
- tańczenie malując.

Pięciodniowe zajęcia zakończone zostały pokazem. Zaproszeni goście mieli okazję obejrzeć przygotowane przez uczestników choreografie, wybrane zdjęcia i fragmenty filmów. W drugiej części pokazów goście zwiedzili utworzone przez uczestników warsztatów „muzyczne muzeum". W różnych pomieszczeniach prezentowane były krótkie scenki dostarczające widzom wrażeń słuchowych, wzrokowych i … zapachowych, a na koniec każdy mógł sam namalować własne dzieło do muzyki oraz zatańczyć i zaśpiewać wspólnie z uśmiechniętymi uczestnikami warsztatów.

Realizacja projektu była możliwa dzięki życzliwości ks. Piotra Wowrego, jego żony Kariny Wowry i przychylności sponsorów.

Anna Marcol

to i owo z okolicy

W Muzeum Śląska Cieszyńskiego jest sala poświęcona twórczości Andrzeja Szewczyka – miejscowego artysty, zmarłego przed dziewięciu laty. Prezentowanych jest kilkadziesiąt różnych kompozycji: od płaskorzeźb po malarstwo akrylowe.

* * *

Macierz Ziemi Cieszyńskiej działa od 1885 roku. Została założona przez Pawła Stalmacha i grupę działaczy narodowych jako Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego. Zarząd Główny ma siedzibę w Cieszynie. Prezesem jest obecnie Mariusz Makowski. W tym roku przypada jubileusz 125-lecia działalności tej zasłużonej dla regionu organizacji.

* * *

Rybiorz to po cieszyńsku zarówno człowiek zajmujący się chowem ryb, jak i wędkarz. Sporo jest w naszym regionie stawów i amatorów połowów.

* * *

Przed wiekami cieszyński region słynął z dużej liczby cisów. Dowodem nazwa wsi Cisownica, przysiółków Cisowa w Brennej i Cisowe w Koniakowie.

* * *

Górki należą do najstarszych wiosek na Śląsku Cieszyńskim. Nazwę Górki Wielkie odnotowano po raz pierwszy w 1305 roku, a Górki Małe w 1506 roku.

* * *

Od blisko 30 lat występuje Chór Parafii Ewangelickiej w Wiśle Głębcach. Pierwsza dekada istnienia zespołu została uświetniona wydaniem kasety, zawierającej 21 pieśni, a zatytułowanej „Śpiewajcie Panu".

* * *

Na terenie powiatu cieszyńskiego jest ponad 120 pomników przyrody. To najczęściej bardzo stare drzewa. Imponująca jest aleja dębowa w Chybiu, przy której rośnie ponad 200 drzew.

* * *

Od ponad 15 lat przy cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego działa terenowa stacja pomiarów zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego. Pomiary są w pełni zautomatyzowane.

* * *

Zamek w Dzięgielowie wybudowano pod koniec XV wieku. Miał kilku właścicieli. Obecnie ten zabytkowy obiekt znajduje się w prywatnych rękach. Właściciel mieszka na Śląsku. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

27-28 lutego odbędzie sie XVI Turniej Tenisa Stołowego O Puchar Miasta Ustroń. W sobotę 27 lutego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, 28 lutego dla szkół średnich, seniorek i seniorów. Początek o godz. 9. Zapisy przed turniejem. Turniej odbędzie sie w sali Szkoły Podstawowej nr 2.

* * *

WSPOMNIENIOWY DZIEŃ KOBIET

Muzeum Ustrońskie zaprasza byłych pracowników Kuźni na spotkanie w pierwszy poniedziałek miesiąca 1 marca o godz. 10. Może powspominamy jak dawniej obchodzono Dzień Kobiet?

* * *

ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITWY

5 marca o godz. 17 w sali parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu odbędzie się nabożeństwo ekumeniczne. W tym roku nabożeństwo poprowadzone będzie wg liturgii opracowanej przez chrześcijanki różnych wyznań z Kamerunu pod hasłem: „Niech wszystko co żyje chwali Pana". Ideą Światowego Dnia Modlitwy jest aby w pierwszy piątek marca takim samym tekstem modlono się na całym świecie.

* * *

WALNE ZEBRANIE OSP

6 marca (sobota) o godzinie 16 w remizie OSP Ustroń Polana, ul. Wczasowa 1 odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze.

* * *

MARCOWE KONKURSY

W marcu MDK „Prażakówka" przygotował dla dzieci i młodzieży naszego miasta aż 4 konkursy. Pierwszy tuż po zimowych feriach. W środę 3 marca wiersze i prozę recytować będą dzieci z ustrońskich szkół podstawowych.

9 marca rozegrany zostanie V Międzyszkolny Turniej Szachowy o Indywidualne Mistrzostwo Ustronia. Ta ciekawa, acz niełatwa dyscyplina sportowych gier ma sporo zwolenników doskonale dających sobie radę na szachownicy.

16 marca przyjdzie pora na VIII Miejski Konkurs Ortograficzny szkól podstawowych i gimnazjów. Ortograficzne pułapki nie są straszne tym najlepszym, którzy walczyć będą o miano Mistrza Ortografii.

26 marca czeka nas jeden z najgłośniejszych konkursów – Miejski Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów. Zazwyczaj tłumy młodych ludzi prezentują się na scenie śpiewając, grając i tańcząc. Nie inaczej będzie pewnie w tym roku.

Zapraszam zatem dzieci i młodzież do pokazania swoich umiejętności w proponowanych przez nas dziedzinach. Szkoły są w posiadaniu regulaminów a można je też otrzymać w MDK lub pobrać ze strony www.mdk-ustron.ox.pl **(bnż)**

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Halina Hałat	lat 76	ul. M. Konopnickiej 38/11
Urszula Szalbot	lat 45	ul. Jelenica 107
Jerzy Mitas	lat 84	ul. Wczasowa 15

Panu Januszowi Szalbotowi, jego synowi oraz Rodzinie
z powodu śmierci żony
śp. Urszuli Szalbot
serdeczne wyrazy współczucia składają
Szatanikowie i Klóskowie.

KRONIKA POLICYJNA

18/19.02.2010 r.
Z samochodu ford orion zaparkowanego przy ul. 3 Maja skradziono tablice rejestracyjne.
18/19.02.2010 r.
Z samochodu honda civic zaparkowanego przy ul. Gałczyńskiego skradziono tablice rejestracyjne.
19.02.2010 r.
W godzinach 10-11.30 z pomieszczenia znajdującego się na zapleczu sklepu przy ul. 3 Maja skradziono portfel z dokumentami oraz kartami płatniczymi.
19.02.2010 r.
O godz. 16.30 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia (0,61mg/l) kierującego rowerem.

STRAŻ MIEJSKA

15.02.2010 r.
Otrzymano zgłoszenie, że na dworcu kolejowym w Polanie niewłaściwie zachowuje się grupa młodzieży. Po przybyciu na miejsce patrolu straży miejskiej młodzież zachowywała się bardzo poprawnie.
16.02.2010 r.
Kontrola odśnieżania w centrum. W dwóch przypadkach nakazano właścicielom posesji usunięcie lodu z chodnika.
16.02.2010 r.
Błąkającego się rasowego psa przekazano do schroniska dla zwierząt.
17.02.2010 r.
Wałęsającego się po ul. Wiślańskiej psa przekazano do schroniska dla zwierząt.
17.02.2010 r.
Strażnicy nakazali usunięcie lodu sprzed sklepu na ul. Partyzantów.
17.02.2010 r.
Zauważono ogłoszenia o kupnie mieszkania rozwieszone poza miejscami do tego przeznaczonymi. Na ogłoszeniu znajdował się numer telefonu, więc ustalenie sprawcy nie było trudne. Nakazano mu usunięcie rozwieszonych ogłoszeń, co skrzętnie uczynił.
18.02.2010 r.
Na ul Kuźniczej przechodzień zauważył wystające nogi sarny spod topniejącego śniegu. Zwierzę przekazano do utylizacji.
19.02.2010 r.
Wspólnie z firmą ochroniarską chciano skontrolować handlujących na terenie Zakładu Przyrodoleczniczego i Sanatorium Równica. Do kontroli nie doszło gdyż handlarze zbiegli.
20.02.2010 r.
Nietrzeźwy bezdomny spał w śniegu w Polanie. Strażnicy przekazali go do noclegowni przy parafii Dobrego Pasterza, gdzie ostatnio przebywał.
20.02.2010 r.
W okolicach skrzyżowania ulic Katowickiej i 3 Maja ktoś wjechał w znak drogowy, który spadł na jezdnię. Przejeżdżający tamtędy kierowcy dzwonili do straży miejskiej, że na drodze leży znak i trzeba coś z nim zrobić. Na miejsce pojechał strażnik i znak z drogi usunął.
20.02.2010 r.
Pies, młody labrador biegał bez opieki po ul. Akacjowej. Strażnicy pas złapali i szczęśliwie znalazła się osoba chcąca wziąć psa. Mając nowego właściciela pies nie trafił do schroniska.
21.02.2010 r.
Ustalono właściciela porzuconego samochodu na ul. Sportowej. Po interwencji strażników auto usunięto. **(ws)**

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
20.30
co piątek muzyka na żywo
26.02 - Sebastian Adamczewski Trio
Przeboje starego dobrego rocka. Odżyją najlepsze wspomnienia! Magia gitary elektrycznej.
27.02 - SOBOTNIE DUETY
Kasia Skiba i Boogie
Energetyczna para wróciła z muzycznej podróży dookoła świata przywożąc ze sobą masę nowych dźwięków.
Wstęp wolny!
Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarstwo
LATO 2010 już w sprzedaży
atrakcyjne ceny - duże rabaty
Wczasy na raty - LUKAS BANK
mea travel
karty EURO<26
Ustroń, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 0502 715 339

Od lewej: S. Steller, A. Wojterska-Talarczyk, S. Bigda. Fot. W. Suchta

MALUJĄ ARCHITEKCI

16 lutego w Muzeum Ustrońskim odbył się wernisaż wystawy obrazów architektów skupionych w Kole „Plener" przy Oddziale Warszawskim Stowarzyszenia Architektów Polskich. Powstanie Koła datuje się na 1969 r., choć korzeni należy szukać przed II wojną światową. Wtedy to prof. Zygmunt Kamiński wdrożył spójny program artystycznego kształcenia architektów na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. To właśnie architekci, w latach międzywojennych, zabłysnęli jako znakomici plakaciści.

W ubiegłym roku członkowie Koła uczestniczyli w plenerach w Czerwińsku, Nieszawie i na przełomie września i października w Ustroniu. W latach 2010-2012 zrealizują program „Wisła łączy", polegający na organizacji plenerów oraz wystaw swoich obrazów w miejscowościach nad Wisłą - od źródeł do jej ujścia.

- Nie wiem nawet skąd pomysł – mówi Anna Wojterska-Talarczyk, przewodnicząca Koła Plener - Na początku chodziło o to, że chcemy organizować plenery wzdłuż Wisły. Potem temat zaczął się konkretyzować i stwierdziliśmy, że odszukamy nad Wisłą architektów, którzy malują i zaprosimy do wspólnych wystaw. Poza tym wszędzie nad Wisłą są miejscowości, gdzie lokalni twórcy jednoczą się, jak np. Stowarzyszenie Twórców „Brzimy" w Ustroniu. Chcemy nawiązać przyjacielskie kontakty z tymi artystami. Na wystawach prezentowane będą wyłącznie obrazy architektów, ale w naszych plenerach mogą brać udział wszyscy chętni.

Pastel "Martwa natura z dyniam"i Stefana Bigdy

W Ustroniu zaprezentowano obrazy tylko 21 osób z 55 członków Koła Plener oraz już zaprzyjaźnionych architektów z Gdańska i Wrocławia. Architekci tworzą swoje obrazy w różnych technikach. Zazwyczaj jest to akwarela, techniki graficzne czy pastele, rzadziej malarstwo olejne, gdyż tu już sam twórca musi poznawać tajniki warsztatu. Rysunek, akwarela, pastele to techniki wyćwiczone na studiach.

- Zresztą i to się zmienia. Nie wszyscy architekci muszą umieć rysować, szczególnie dziś, gdy pracuje się przy pomocy programów komputerowych. Na pewno muszą mieć wyobraźnię przestrzenną i to jest podstawowy warunek do wykonywania tego zawodu – mówi uczestniczący w wernisażu Stefan Bigda, architekt z Wrocławia. O tym dlaczego maluje mówi: - Nasza działalność skupia się na rzeczach przyziemnych, można powiedzieć rzemieślniczych, szczególnie gdy jest się głową pracowni. Wszystko obraca się wokół zdobywania tematu, spraw technicznych i finansowych. Działalność artystyczna to około pięć procent w całym przedsięwzięciu architektonicznym. Architektura łączy się bezpośrednio z biznesem, jest inwestor, który ma własne zdanie. Architekt jest ostatnim elementem w tej układance, teoretycznie prowadzącym dzieło od pomysłu do realizacji, natomiast rzeczywistość jest szara i prozaiczna, gdy chodzi o współpracę architekta z inwestorem. Malowanie dla nas jest rodzajem relaksu. Poza tym jest to sprawdzanie się w innym rodzaju twórczości.

S. Bigda głównie maluje pastelami.

A. Wojterska-Talarczyk w Ustroniu prezentuje akwarele, choć czasami tworzy obrazy w technice akrylowej.

Swe prace na wystawie prezentuje także Stefan Steller, syn pochodzącego z Hermanic znakomitego grafika Pawła Stellera.

- Początkowo chciałem iść na Akademię Sztuk Pięknych, tak jak ojciec. Od tego pomysłu odwiódł mnie Augustyn Bibler z Chorzowa. Po wojnie zawód plastyka nie był ceniony, a w zniszczonym kraju architekt miał zapewnioną pracę i pensję, a to się liczyło. Przed studiami architektonicznymi przyjeżdżałem do Ustronia i rysowałem. Mam uwieczniony stary Ustroń. Wtedy była tu zupełnie inna architektura, bardziej malownicza niż ta obecna.

O swojej twórczości S. Steller mówi, że lubi szybki efekt. Dlatego ulubionymi technikami są rysunek piórkiem i akwarela. Kiedyś pasjonował się fotografią, ale pochłaniało to za dużo czasu, a do końca nie było wiadomo jaki uzyska się efekt.

Malujący architekci nikogo nie dziwią. Zazwyczaj malują i rysują nieprzerwanie od lat, przed studiami, na studiach i po studiach. O malarstwie i architekturze S. Bigda mówi:

- W obu dziedzinach potrzebna jest wyobraźnia, przy czym malarz może mieć tylko wyobraźnię kolorystyczną, a architekt ponadto przestrzenną. Mamy więc przewagę, ale tylko teoretycznie. Zresztą, u nas w Polsce, w przedziwny sposób rozdziela się działalność plastyczną od architektonicznej co, moim zdaniem, wynika z zaszłości.

Wojsław Suchta

Kasia i jej trofea. Fot. W. Suchta

NASZA ZŁOTA KASIA

Dwa złote medale na tegorocznej zimowej Olimpiadzie Młodzieży na Dolnym Śląsku wywalczyła reprezentantka klubu SRS Czantoria Katarzyna Wąsek. Zwyciężyła w supergigancie i superkombinacji. W Olimpiadzie Młodzieży startowała po raz pierwszy.

W tegorocznej XVI Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Zimowych – Dolny Śląsk 2010 w konkurencjach narciarstwa alpejskiego wystartowała w kategorii juniorek młodszych zawodniczka SRS Czantoria Katarzyna Wąsek, obecnie uczennica pierwszej klasy Gimnazjum nr 2 w Ustroniu.

Najpierw zawodnicy uczestniczyli w ceremonii otwarcia, bardzo skromnej ceremonii.

- Szczerze mówiąc, nic specjalnego - mówi Kasia. - Otwarcie skromne, zrobiliśmy miniparadę. Nagrody to medal i dyplom.

Konkurencje narciarstwa alpejskiego juniorek młodszych rozgrywano w Stroniach Śląskich w ośrodku Czarna Góra od 15 do 17 lutego. Świetnie spisała się nasza reprezentantka zdobywając dwa złote medale.

Wszystko zaczęło się jednak nie najlepiej w pierwszej konkurencji – slalomie gigancie Kasia zajmuje piąte miejsce, tracąc do najlepszej ponad trzy sekundy. Jest to wynik daleko gorszy od oczekiwań. Zwyciężyła Karolina Zaręba z Zakopanego. Jeszcze gorzej było w slalomie, z którego K. Wąsek wypadła w pierwszym przejeździe. Zwyciężyła Magdalena Kłusak z Zakopanego.

- Po piątym miejscu byłam zdziwiona, później w slalomie wypadłam i było jeszcze gorzej, bo slalom lepiej jeżdżę – mówi Kasia. - Trener był trochę zdenerwowany, ale później starty się udały. Stok był płaski i tego się najbardziej obawiałam. Ale nie było jednak miękko, bez jakichś dziur i można było walczyć. Może było trochę zimno na górze.

Kolejne dwie konkurencje to dwa zwycięstwa K. Wąsek. W superkombinacji, czyli łącznie liczonym supergigancie i slalomie, Kasia wygrywa pokonując o 0,71 sekundy Emilię Żołądź z Krynicy, natomiast w supergigancie wygrywa o 0,36 sek. z Katarzyną Jankowską z Zakopanego.

Dwa złote medale sprawiają, że K. Wasek była najlepszą alpejką wśród juniorek młodszych podczas tegorocznej Olimpiady Młodzieży. K. Wąsek pierwszy rok startuje w tej kategorii wiekowej wiec za rywalki miała głównie dziewczęta o rok starsze.

Teraz przed Kasią poważne starty za granicą. Zdaje sobie sprawę, że jeszcze sporo pracy przed nią.

Chciałabym poprawić gigant. Slalom mi dość dobrze idzie, ale bardziej lubię gigant. Trener mówi, że jeżdżę zbyt anemicznie, że czasami za wysoko biorę skręt.

Obecnie Kasia przebywa na treningu na lodowcu z trenerem M. Wójcikiem i przygotowuje się do startów na arenie międzynarodowej. Najbliszym są mistrzostwa świata dzieci. **Wojsław Suchta**

Zdaniem Burmistrza

O feriach zimowych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Przed nami ostatni weekend ferii zimowych dla uczniów naszego województwa, a także lubelskiego, łódzkiego, podkarpackiego i pomorskiego. Wcześniej, od 18 stycznia podejmowaliśmy gości mających ferie w innych województwach.

Różne terminy ferii w różnych województwach sprawiają, że można lepiej wykorzystać naszą bazę noclegową, czy nasze atrakcje zimowe jak wyciągi narciarskie. W tym roku po raz pierwszy od kilku lat przez cały okres ferii dopisywały warunki śniegowe, mieliśmy piękną zimę, a zawsze przed feriami liczymy na dobrą zimową pogodę, tak by nasi goście mogli jak najlepiej spożytkować czas wypoczywając u nas. W tym roku pogoda dopisała. Wszystkie stoki narciarskie były czynne, a dzięki dośnieżaniu i dbałości o trasy można było jeździć na nartach. Bardzo często, nawet w dni powszednie, wszystkie miejsca parkingowe pod wyciągami były zajęte.

Luty to zazwyczaj zima z umiarkowanymi opadami. Inaczej było w tym roku, bo to właśnie opady śniegu w lutym stwarzały największe utrudnienia dla kierowców. W ostatnim okresie zaczęło się słyszeć głosy, że ta zima trwa już za długo. Opady i siarczyste mrozy sprawiły, że niektórzy mieszkańcy z nadzieją oczekują ocieplenia. Trzeba jeszcze trochę wytrzymać, a marzec to miesiąc, w którym także można wykorzystywać walory Ustronia w kontekście zimowym. Jeżeli temperatury nie będą zbyt wysokie, to warunki śniegowe na stokach powinny jeszcze jakiś czas być dobre.

W tym roku po raz pierwszy udało się tak długo utrzymywać tory do biegania na nartach na bulwarach nad Wisłą. Bieganie na nartach cieszy się coraz większym powodzeniem, co zresztą widać było na wspomnianych trasach.

Podczas ferii ustrońska młodzież wolny czas mogła spędzać nie tylko na stokach narciarskich. Tradycyjnie w tym okresie zorganizowano w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" szereg zajęć plastycznych, tanecznych komputerowych. Uczniowie ustrońskich szkół mają więc szanse na zdobycie nowych umiejętności. Ważne jest także to, że w tym czasie przebywają pod opieką.

W Prażakówce w weekendy odbywały się różnorodne koncerty, na które przychodzili także wypoczywający w naszym mieście. Był Koncert Karnawałowy, Walentynkowy. Trzeba też wspomnieć o Muzeum Ustrońskim, gdzie odbywały się ciekawe imprezy, wykłady, wystawy.

W sumie tworzy to dość bogatą ofertę na ferie, a dodać do tego trzeba szereg inicjatyw prywatnych firm. Notował: **(ws)**

LISTY DO REDAKCJI

Jestem mieszkanką Ustronia już od ponad 50 lat, więc - chociaż „nie stela", czuję się bardzo związana z tym miastem. Śledzę jego systematyczny rozwój – jak się zmienia, pięknieje i staje się kurortem o randze nie tylko europejskiej. Cieszy mnie każdy odcinek wybrukowanego chodnika, piękny Rynek, ukwiecone ronda, nowe budowle i hala sportowa, która niedługo stanie się centrum rozgrywek sportowych w mieście.

Od tylu również lat należę do Parafii św. Klemensa, ponieważ jestem praktykującą katoliczką. Kościół dla mnie jest miejscem świętym – świątynią Pana Boga. Znam i pamiętam jego wnętrza, wystrój od lat pięćdziesiątych, kiedy to przybyliśmy do Ustronia, i zasadnicze zmiany, które zostały wprowadzone po Soborze Watykańskim II. Wtedy właśnie usunięto ołtarze, balaski a stół ofiarny ustawiono bliżej głównej nawy kościoła. Stacje drogi krzyżowej zostały umieszczone w prezbiterium wokół stołu ofiarnego i stojącego tabernakulum.

Obecnie kościół jest w trakcie remontu. Zakończona jest pierwsza część prac – prezbiterium. Przywrócony został pierwotny wizerunek głównego ołtarza wraz z umieszczonym tam tabernakulum. Neogotyckie, XIX wieczne tablice drogi krzyżowej z nasyconą kolorystycznie polichromią zostaną rozwieszone na bocznych ścianach kościoła. Nowy stół ofiarny będzie stał w tym samym miejscu co obecnie. Będą nowe ławki, ołtarze boczne i nowe oświetlenie. Remont trwa, termin jego zakończenia zależy – jak zawsze, od napływu środków finansowych.

Tyle wyjaśnienia Panu, który anonimowo starał się w Gazecie Ustrońskiej z dnia 4 lutego skrytykować w sposób bardzo ostry, nierzetelny wszystko, co dużym wysiłkiem Księdza Proboszcza i Parafian zostało do tej pory wykonane.

Chociaż niektóre uwagi, dotyczące monstrualnego zbyt wysokiego ołtarza zakrywającego witraż, można przyjąć, to reszta świadczy, że Pan nie pofatygował się, aby uzyskać informacje z pierwszej ręki co do ostatecznego, planowanego wizerunku naszej świątyni. Opinia i ocena zbyt wczesna, dla nas Parafian jest bolesna i nie do przyjęcia. Dalsze wypowiedzi Pana, jakoby mielibyśmy się obecnie modlić do św. Klemensa, którego obraz umieszczony został w głównym ołtarzu, zaś obraz Chrystusa – jako nieważny na ścianie bocznej, świadczą o nieznajomości istoty wiary katolickiej. Nie zauważył Pan bowiem tabernakulum w głównym ołtarzu, gdzie jest Chrystus ukryty w Najświętszym Sakramencie, krzyża obok ołtarza i wiecznej lampki tam świecącej, która pokazuje, że Chrystus tam jest i czeka. Do Niego, naszego Zbawiciela, najlepszego Ojca się modlimy. Jego adorujemy polecając wszystkie codzienne sprawy nas, naszych rodzin, naszej Parafii, miasta i Ojczyzny. Wiemy i wierzymy mocno, że nas wysłuchuje i pomaga w przezwyciężaniu wszystkich trudności i pomoże w doprowadzeniu remontu do końca ku zadowoleniu wszystkich Parafian i Gości - tylko odwiedzających kościół. Wtedy w naszą świątynię wstąpi i ogarnie wszystkich wiernych potężna siła Ducha Świętego, zachęcając do wspólnej modlitwy dziękczynienia i uwielbienia Pana Boga za wszystko, co dla nas uczynił. ***Łucja Chołuj***

* * *

Nawiązując do listu do redakcji z Gazety Ustrońskiej nr 5 z dnia 04.02.br zapytuję anonimowej dla mnie osoby, która rzekomo pochodzi z Ustronia a obecnie jest za wodami oceanów, co Pan/Pani przed kilku laty zrobiła dobrego dla swojego miasta Ustronia? Krytykować można, o ile się coś dobrego przed tym zrobiło. „Cudze chwalicie swego nieznacie". Ojciec św. Jan Paweł II mówił: „Proszę Was nie podcinajcie swoich korzeni z których wyrośliście". Przykro, że do wszystkich te słowa niedocierają.

Piszę, bo znam niektóre państwa Europy. Nie dziwi mnie, że Pan pisze iż jest mnóstwo nowych fajnych knajpek, sklepów - bo tak jest na Zachodzie. To prawda, ale w kościołach można zobaczyć kilkanaście ludzi, może i trochę więcej, o ile w tym czasie nie pracują z kosiarkami w ogrodach. My zaś mieszkańcy Ustronia chodzimy tłumnie do kościoła zwłaszcza w niedzielę i święta. Kościoły w Polsce są pełne ludu Bożego. Mamy w Ustroniu piękne Domy Boże, których ustroje sięgają 1769 r.

Kościół na Zawodziu jest piękny tylko trzeba się w niego wpatrzeć jak Król Wszechświata roztacza pieczę nad Ustroniem. Bóg zapłać rodzinie, która go ufundowała.

Kościół św. Klemesa wymagał remontu, dzięki pracy Proboszcza i nas mieszkańców nabiera blasku, bo to my między innymi pokrywamy koszta remontu.

Nawiązując do Pańskiej pretensji związanej z patronem kościoła wyjaśniam: jeżeli jest Pan/Pani katolikiem, to powinien wiedzieć, że bardzo często nad ołtarzem widnieje Patron kościoła, a w tabernakulum jest sam Chrystus i to jest najważniejsze.

Modlić się można w ciszy, spokoju bo Bóg i Maryja jest z wiernym ludem, który zachowuje Jego przykazania.

Z poważaniem ***Danuta Ogrodzka.***

TEN SZCZEGÓLNY BAL

11 lutego w „tłusty czwartek" odbył się tradycyjny bal ostatkowy w Miejskim Domu Spokojnej Starości w Ustroniu, organizowany co roku dla mieszkańców Domu. Na bal zapraszani są goście – delegacje z zaprzyjaźnionych domów o podobnym profilu. W tym roku uczestniczyły delegacje – pensjonariusze wraz z opiekunami z Domu „Pogodna jesień" w Cieszynie, z Domu w Czeskim Cieszynie oraz z Domu „Ostoja Pokoju" w Miechowicach koło Bytomia. Gości oraz mieszkańców i pracowników ustrońskiego Domu przywitała jego kierownik Ilona Niedoba. Impreza rozpoczęła się od podania gorącego dania, następnie prowadzący terapię zajęciową Jerzy Rzechanek zaprezentował krótki film animowany, zrealizowany przez mieszkańców w ramach terapii zajęciowej. Rozdane zostały również wykonane w ramach terapii zajęciowej kotyliony, trzeba jednak je było wykupić przez zaśpiewanie piosenki czy powiedzenie wierszyka.

Podczas balu wystąpił zespół artystyczny. Cztery dziewczęta, właściwie starsze dziewczynki, wykonały trzy tańce: dwa żywiołowe tańce współczesne oraz jeden taniec rozpoczynający i kończący się w stylu baletowym.

Oczywiście główną atrakcją była zabawa taneczna, w której uczestniczyli co bardziej sprawni pensjonariusze oraz pracownicy i goście. Do tańca przygrywał i śpiewał Ireneusz Jakubiec.

Były także gry i zabawy prowadzone przez wspomnianego już wcześniej Jerzego Rzechanka. Trzeba było na przykład ułożyć krzyżówkę, Były też rozdane kartki z obrazkami przedstawiającymi ptaki i kwiaty – trzeba było odgadnąć ich nazwę. Panie otrzymały zadanie wypisania na kartce wszystkich składników potrzebnych do wykonania pączków.

W czasie przerw były podawane kolejne posiłki, a więc kawa i ciasta m.in. tradycyjne dla tłustego czwartku pączki, następnie zimną płytę, a na koniec barszcz z pasztecikami.

Przed balem rozprowadzone były wśród pracowników i mieszkańców losy za symboliczną kwotę, przy czym żaden los nie był pusty. Na balu odbyło się losowanie nagród, wśród których były m.in. kosmetyki, słodycze, kwiatki w doniczkach, nawet jajka, także różne inne drobiazgi. Nagrody zostały ufundowane przez Kwiaciarnię „Stokrotka", piekarnię PPS Ustroń, PSS Beskid, Beskid Frut, Delicje, RKS Goleszów, Hurtownię Artchem i Urszulę Kanię.

Około godz. 20.00 goście zaczęli się żegnać i odjeżdżać, a zadowoleni, chociaż nieco zmęczeni atrakcjami mieszkańcy Domu rozeszli się na odpoczynek do swoich pokojów. **jot-ef**

Wspólne zdjęcie po turnieju.

TURNIEJ BRD

27 stycznia 2010 r. w Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu odbył się Regionalny Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie w Ruchu Drogowym. Drużyny oraz ich opiekunów przywitała Dyrektor szkoły Ewa Gruszczyk życząc sportowej rywalizacji i sukcesów. Turniej przeprowadzili policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie : aspirant Mariusz Tomcia i aspirant Robert Wajda, którzy po Turnieju udzielali fachowych porad dotyczących bezpieczeństwa na drodze.

Uczniowie rozwiązywali test w którym zawarte były pytania dotyczące znajomości przepisów Kodeksu Drogowego oraz udzielania pierwszej pomocy. Musieli także wykazać się umiejętnością sprawnego pokonywania przeszkód jeżdżąc na rowerze. Do rywalizacji przystąpiły szkoły podstawowe i gimnazja. Po zaciętej walce i dużych emocjach klasyfikacja przedstawiała się następująco:

Szkoły Podstawowe: I miejsce – SP 2 w Ustroniu : Miłosz Adamiec Michał Kolonko, Mateusz Tarasz, rezewowy: Wojciech Krysta– opiekun Agnieszka Adamiec; II miejsce – SP 4 w Wiśle : Amadeusz Dzius, Witold Legierski, Paweł Maziec – opiekun Jerzy Wrzecionko; III miejsce – SP 1 w Ustroniu : Miłosz Dyka, Jakub Królikowski, Krzysztof Bielesz – opiekun Jerzy Wrzecionko. Drużyny SP 2 Ustroń i SP 4 Wisła przeszły do etapu powiatowego; IV miejsce SP Koniaków, V miejsce SP nr 1 w Istebnej

Gimnazja: I miejsce – G 2 w Ustroniu : Marek Jaworski, Daniel Długi, Filip Roblewski, rezerwowy : Sebastian Wisełka - opiekun Dorota Werszner – Krzywo, Sławomir Krakowczyk; II miejsce – G 2 w Istebnej : Patryk Kawulok, Dawid Małyjurek, Tomasz Jegierski – opiekun Bogdan Ligocki. Drużyny te przeszły do etapu powiatowego; II miejsce – G 1 w Wiśle: Szymon Poloczek, Krystian Gajdzica – opiekun Bronisław Janota.

Etap powiatowy odbędzie się 20 marca 2010 r. w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu.

W dawnym USTRONIU

Przedstawiamy fotografię z 1935 r. ze zbiorów rodzinnych Otona Windholza-Wineckiego, który wraz z żoną Krystyną przybędzie do Ustronia pod koniec kwietnia. Jest to tzw. „Fussballkomando" z Kamieńca. Siedzą z przodu od lewej: Franek Lupinek, Oton Windholz, Troszok, klęczą: Cholewa, N.N., N.N., stoją: N.N., Eryk Moj, Buba Boenisch, Herman Cichy, N.N. Załączona fotografia znajdzie się w książce pt. „Kangur z Ustronia", opisującej dramatyczne losy rodziny Windholzów, która ukaże się na powitanie gości z Australii.

Lidia Szkaradnik

Wcześniej w Karczmie nad Wisłą zbójnicy podarowali J. Sztefkowi - Wielkiemu Zbójnikowi muflona z Leśnego Parku Niespodzianek. Fot. W. Suchta

SZEŚĆDZIESIĄTKA JYNDRYSA

Gdy blisko sto lat temu o tytuł mistrza świata w boksie w wadze ciężkiej, jeden z lepiej wyszkolonych technicznie pięściarzy, Francuz Georges Carpentier, walczył z Amerykaninem Williamem Harrisonem, występującym jako Jack Dempsey, temu pierwszemu nie pomogła wyśmienita technika, gdyż złamał sobie rękę... na szczęce potężnego przeciwnika. Przypomniało mi się to podczas benefisu Jana Sztefka, bo jak się bliżej przyjrzeć współpracy jubilata z Gazetą Ustrońską i ustrońskim samorządem, coś na rzeczy jest. J. Sztefek pisał perfekcyjne technicznie gwarowe felietony do Gazety Ustrońskiej na początku lat 90., a samorząd wtedy właśnie odzyskał moc. Wynik podobny.

Sam benefis odbył się 27 stycznia w Muzeum Ustrońskim z okazji 60. rocznicy urodzin J. Sztefka.

Już miesiąc wcześniej podczas promocji 14 numeru Pamiętnika Ustrońskiego życzenia J. Sztefkowi składali przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Ustronia, burmistrz Ireneusz Szarzec i starosta Czesław Gluza. Podczas tego promocyjnego spotkania w Muzeum ujawniła się Stecka ze Zawodzia, również pisząca do GU gwarowe felietony. Maria Nowak, bo to o niej mowa, na tę specjalną okazję napisała dla J. Sztefka wiersz. Burmistrz natomiast zdradził, że jubilat uczył go w szkole podstawowej chemii i nie były to lekcje łatwe.

27 stycznia, także w Muzeum, składano jubilatowi życzenia przede wszystkim od organizatorów spotkania: Towarzystwa Miłośników Ustronia, Gromady Zbójników, Stowarzyszenia Twórczego Brzimy. Ciepło lata przepracowane w Urzędzie Miasta wspominał Andrzej Georg, zaś o współpracy z Gazetą Ustrońską mówił coś niżej podpisany. Przygrywały góralskie kapele, a dowcipy, też góralskie, opowiadał Kazo Nędza Urbaś.

Ciężar prowadzenia całego spotkania wzięli na siebie prezesująca TMU Bożena Kubień i filozofujący zbójnik Marek Rembierz. Prowadzący dość dokładnie przepytali jubilata z burzliwego życiorysu, poczynając od dzieciństwa, poprzez studia na Uniwersytecie Jagiellońskim i działania w teatrze Pleonazmus w Krakowie, do pracy w wielu miejscach już w Ustroniu. B. Kubień pytała też o przynależność do TMU, a o Gromadzie Zbójników z Wielkim Zbójnikiem, bo taki tytuł nosi J. Sztefek, rozmawiał Zbójnik Jurysta Korneliusz Kapołka. Wspominano początki, liczne happeningi z ingresem trombity, nazwaniem wiodącej do Manhatanu ulicy Brodywayem, sadzeniem ziemniaków, aż po sztandarową imprezę Gromady Zbójników czyli Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny. Na zakończenie życzenia jubilatowi, już po raz drugi, złożył starosta Cz. Gluza wręczając mu jednocześnie pierwszy tom monografii Śląska Cieszyńskiego, najnowszego wydawnictwa Strostwa Powiatowego.

Oryginalnie J. Sztefka honorował prof. Daniel Kadłubiec mówiąc m.in.:

- Chciałem się zająć sprawą nazewnictwa. Otóż Sztefek to typowo cieszyńskie nazwisko. Poza Śląskiem Cieszyńskim występuje pięć razy w Bielsku, trzy razy w Warszawie, dwa razy w Poznaniu, raz w Rudzie Śląskiej, tymczasem w Cieszynie 47 razy. Po raz pierwszy Sztefek pojawia się w 1576 r. w Pietrowicach, a potem w Gutach w 1624. Nazwisko stare wywodzące się od imienia Stefan, a Stefan od greckiego Stefanos. Mówimy, że wyrazy są konwencjonalne. Okno to okno, droga to droga i tak się umówiliśmy. Są natomiast pewne wyrazy odzwierciedlające istotę rzeczy. Do takich wyrazów, które nie są konwencjonalne, ale logicznie kogoś oznaczają należy Stefan, po grecku stefanos, co znaczy korona, wieniec, co jest bardzo znamienne. Zarówno korona jak i wieniec mają charakter kolisty, więc nie mający początku i końca. To co nie ma początku i końca jest święte. Czyli Janek Sztefek jest świętą osobą. Potwierdza ten wywód to, że jest szefem Gromady Górali, a Gorol pochodzi od góry, a góra jest specyficznym ukształtowaniem terenu i zawsze na górach stawiano zamki, kościoły, umieszczano elementy sakralne. Wobec tego góra uczestniczy w mediacji pomiędzy ziemią a niebem, a ten co chodzi po górach jest blisko nieba, czyli jest osobą sakralną, więc wywód się potwierdza.

Gdy mi ciebie zabraknie - śpiewała dla jubilata Magda Zborek, a wszystkiemu przyglądała się Stecka ze Zawodzia i zapewne zechce ten jubileusz opisać na naszych łamach. **Wojsław Suchta**

Benefis prowadzili B. Kubień i M. Rembierz. Fot. W. Suchta

Przygrywał J. Sztefkowi Kazo Nędza Urbaś. Fot. W. Suchta

Jan Sztefek czyli Jyndrys pisał swe gwarowe felietony w Gazecie Ustrońskiej na początku lat 90. Raz nawet napisał gwarowy horoskop na 1994 r. Obok fragmenty tego horoskopu, co ciekawe, nadal aktualne. Nie wszyscy wiedzieli, kim był Jyndrys. Dlatego dochodziło do zabawnych sytuacji, gdy to Jyndrys pisał o ekologach, a do Jana Sztefka, członka klubu ekologicznego, mówiono, że go obrobili w GU. Nie brakowało felietonów odnoszących się do lokalnych władz, które nie zawsze takimi uwagami były zachwycone. Poniżej kilka fragmentów felietonów Jyndrysa.

* * *

Pozamiatołech całóm ceste i kapke piosku żech ciepnył pod płot na trowe. Był ci to piosek a nie szlaka. Zaroz wylecioł ekolog i zakozoł – zabronióne. Widać co nikierym już sie piosek w trybki dostoł. Wiyncyj oleju pod myckóm by sie nikierym przydało.

* * *

W poniedziałek chcym wynść z chałupy, a tu nie idzie. Poszełech do burgemajstra z reklamacyjóm.Cesta nie była lehka. Jak żech uwidzioł fojta, to mie zamurowało. Mioł borok w rynce isto sztyry słuchawki i do wszyckich jyny mówił: To nie moja droga, kochana to nie moja droga, droga moja, to nie moja firma.

* * *

Jakbych zasztrajkowoł coby burgemajstra wyciepać – ale zaglóndom do łostatniej Ustrońskij i dziwóm sie, on mo wielki poparcie u paniczek, a jo przed paniczkami móm wielki reszpakt.

* * *

Jo mu nic nie mówił, co żech widzioł na własne oczy, jak nasz fojt pisoł na papiórze, co musi iść pilnować inszego stołka, kiej mu ten fojtowy stołek spod... wykopali.

* * *

Sturko sie go łod czyrnostej i jak dzwoni na farze trzy szczwierci na łosim, to już fojt leży jak dwacatka. Wtedy to sie po nim depce coby mu kryngosłup naprościć. Dziwóm sie na godziny i pytóm co sie robi po łósmej. A łón mi na to – co nie bardzo wiy, bo je cicho spowiydź fojta, ale po dziywiónte j, to już fojt śpiywo jak z nut, bo mu spowiednicy nuty przed łoczami trzymióm. (Tak Jyndrys pisał o burmistrzu na sesji.)

PS. Teraz wiym czymu fojt Jyndrys wylecioł z rotuza kulawy.

* * *

Jo ci już był niedawno na egzekutywie i musiołech sie tłumaczyć, co żech mioł na myśli jak żech napisoł i żech sie podpisoł.

* * *

Jo wiym co nie jyny Haniczka z Manhatanu boła się coby nie okazało sie, co nóm zrobili Dejendysyzacyje.

* * *

Na rymont dachu nad scenóm zabrakło piniyndzy, bo teraz w Ustroniu najważniejszo scena je w rotuszu.

* * *

Tym kierzy sie naśmiywajóm z naszej gwary isto trzeja przypómnieć, co sie tukej ostała staropolsko mowa. Je w ni kapke słów nimieckich, ale ło czeski słowa to sie etymolodzy fórt wadzóm po łobydwóch stronach Olzy.

* * *

Na osiemdziesiąte urodziny Józefa Pilcha Jyndrys pisał, a dziś te słowa do Janka Sztefka kieruję: *Jak cie znóm, to wiym co żeś nóm wszyckiego nie napisoł. Czujym jakisik głód, jak żech je na łostatnij strónie. (...) Szturkóm do ciebie kapke, nale dyć wiysz, co człowiek może po sobie trwałego zostawić – dziecka, a chałpe i chyba to co zostawi napisane. Ty o tym wiysz, ale ci o tym przypominóm cobyś za długo nie świyntowoł i broł sie do roboty.* **(ws)**

HOROSKOP JYNDRYSA

KOZIOROŻEC

We wrześniu przyjdzie straż, coby uwidzieć twoi rachunki za wywóz śmieci. Skasujom cie równo, bo polisz plastyki.

WODNIK

Bydziesz na strasznie długiej marudce, a ty wiysz kiery czako w robocie coby cie wymiynić. Jak spisz sóm, to możesz jeść czosnek.

RYBY

Nie plómpej sie każdy dzień we wannie. Jak sie namażesz perfónym, to przyszporujesz sztyry gorki wody.

BARAN

Kole poczontku roku dostaniesz nagrode. Bydziesz strasznie rod, ale kole lutego przydzie zapłacić za gaz i elektryke i sie jyny obliżesz.

BYK

Nie myśl o żeniaczce. Wybier sie lepi na wesele kolegi. To je łacniejsze.

BLIŹNIETA

Na dożynkach bydziesz sie bawił do rana. Zafasujesz jyny mandat za przekroczyni hałasu – ale wygrosz fajny los na loteryi. Jak pijesz to siedź po cichu. Już mosz doś wrogów.

RAK

Wyrychtuj płot coby ci psy od somsiada nie ściały po elewacyji.

LEW

Uważej cobyś ni mioł jakigo nowego dziecka. Trzymej się daleko od galanki i pisz jyny listy. Je to bezpieczno metoda i kulturalno.

PANNA

Jak ci przydzie kontrol, to dbej o nerwy. Nie drzystej wszyckiego, jyny se weź adwokata. Najlepi starego fojta.

WAGA

Jak sie nie chycisz remontu chałpy, to ci jóm wpiszóm jako zabytek i dziecka ci ucieknóm do bloków.

SKORPION

W zimie wybier sie na Zaolzie, do dzisiaj je tam twojo sympatyja. Weź se słownik, bo już rzóndzi po czesku. Nie bier ze sobą loski, cobyś ich nie wylynkoł.

STRZELEC

Lepi chodź kole banku, może bydziesz mioł szczynści i nóndziesz worek. Jak go bydziesz mioł, to trzym język za zymbami. Pieniędzy nie wydowej w Ustroniu. Dej se pozór na Lwa, bo łón mo dobry węch i narobi ci kłopotu.

Jak pijesz to nie miyszej wina z gorzołkom i piwem, dej sie zakludzić zawczasu do chałpy.

Na szczynści poznosz fajno osobe na Równicy, bydzie miała fure grajcarów i postawi ci piwo do łobiadu.

Ze starego telewizora, coś go chcioł wychynąć do potoka zrób kormik dla ptoszków. *(Skąd tak pozytywny horoskop - J. Sztefek to strzelec.)*

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.
Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek : 8.00-18.00
sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIA OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE
poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.pl , e-mail: muzeumustronskie@op.pl
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele"
Muzeum czynne: **w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 – 13.**

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ" ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO
ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,
e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl
ekspozycja stała :
- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyniana", starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustroń w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)". (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą" w Muzeum Marii Skalickiej
„Z nieba do nieba - anioły i drzewa" - prace artystów Stowarzyszenia Manu Art - Agaty i Marka Cienciałów oraz Kamy Stachowskiej i Janusza Księżnika (drzewo i szkło).
„Ludzie pióra w medalierstwie"- kolekcja Janusza Niemczynowicza.
KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH"
B&K Heczkowie **- ul. Błaszczyka 19**, tel. 854-11-00. **Galeria czynna cały czas**.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA"
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, e-mail: fundacja@misja.org.pl, www.misja.org.pl
Biuro czynne: od poniedziałku do piątku 8.00-16.00
Instytut Poradnictwa Chreścijańskiego *(szkolenia, poradnictwo indywidualne, konferencje, warsztaty, seminaria), czasopismo „Nasze Inspiracje", Szkoła Niedzielna, Multimedia, Misja „Polska-Izrael", edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „POKOLENIE 24", Wydawnictwo „Koinonia".*

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty: **8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;**
- niedziele: **7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.**

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA"
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalno-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka, mażoretki, taniec break dance - zajęcia odbywają się po południu.
AEROBIK - poniedziałek i czwartek - **18.00 - 19.00** oraz **19.00 - 20.00**; środa i piątek - **19.00 - 20.00.**
JOGA - środa i piątek - **17.50 -18.50.**

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka"
Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu, saksofonu, klarnetu oraz śpiew rozrywkowy i przedszkole muzyczne.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA"
ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29
Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA", **Ustroń, ul. Rynek 4** (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek i niedziela od 17.30 MITYNG Al-Anon.- wtorek od 15.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 16.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO
ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 -10.00;
- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;
Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30
Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWCE
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.
Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00.
Zespół Wokalny „Ustroń" - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE"MOŻNA INACZEJ"W USTRONIU
- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej", ul. Rynek 4, od poniedziałku do piątku 10.00-18.00
- dyżur biura Stowarzyszenia: wtorek i czwartek 8.00-10.00
- Centrum Wolontariatu: środa 15.00- 18.00
- Psychoterapeuta: piątek 13.00-17.00
Oddziały Ośrodka: SP1 - środa 13.00-14.30; SP2 - poniedziałek 12-14; SP3 - czwartek 12.30-14.30; SP5 - czwartek 13-15; SP6 środa 11.30-13.30; G1 - wtorek 13.20-14.50; G2 - środa 13-14.30

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH
- poniedziałek (16 - 18) - zajęcia plastyczne, kółko szydełkowania
- wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz zajęcia komputerowe
- środa (16 - 18) - zajęcia sportowe

W czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.
- czwartek (16 - 18) - kółko haftu
- piątek (16 - 18) - kółko teatralne
- sobota (9 - 12) - gry i zabawy, wycieczki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy **986.**

URZĄD MIASTA USTROŃ
Sekretariat: tel. 857-93-00

19 lutego w Prażakówce piosenki Czesława Niemena śpiewał Joachim Perlik z zespołem Moment. Szczególnie zadowoleni byli ci, którzy lubią tradycyjne brzmienie i wykonanie utworów Cz. Niemena, bo takie właśnie zaprezentował J. Perlik. Fot. W. Suchta

BIURO RACHUNKOWE
ul. Willowa 11, Wisła, (33) 855-27-92, 509-017-969
DORADCA PODATKOWY
mgr Barbara Zniszczoł
www.biurorachunkowewisla.pl

Zapraszamy do
SERWISU KOMPUTEROWEGO ORAZ GSM
na ul. 3 Maja 48 (naprzeciw restauracji Kubuś).
www.komp.sos.pl tel. 514 79 69 09

XII USTROŃSKIE SPOTKANIA TEATRALNE USTA 2010

11-15 marca - MDK „Prażakówka"

11 marca (czwartek)
Kobieta pierwotna - spektakl satyryczny w wykonaniu Hanny Śleszyńskiej. Cena biletu: 30 zł.
12 marca (piątek)
Smak Mamrota - rozmowy i rozmyślania ławeczkowej elity gminy Wilkowyje z serialu „Ranczo" czyli Pietrka, Solejuka i Hadziuka. Występują: Piotr Pręgowski, Sylwester Maciejewski i Bogdan Kalus oraz Ewa Kuryluk. Cena biletu 35 zł.
15 marca (poniedziałek)
Artur Barciś Show - spotkanie z aktorem w programie aktorsko-wokalnym. Cena biletu 30 zł.
Karnet na wszystkie spektakle - 90 zł. Wszystkie spektakle zaczynają się o godz. 18.00.

TYCZKA W HALI

4 marca w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 5 w Lipowcu odbędą się Halowe Mistrzostwa Ustronia w skoku o tyczce. Zaczynają najmłodsi od godz. 15. Finał w kategorii open o godz. 17.

Jako sie też mocie na przedwiośniu?

Isto za moc ło tej pogodzie fórt rzóndzymy, ale dyć moc łod tego zoleży, czy świyci słóneczko i je ciepło, czy wiater fujo i śniegym suje. Dyć łoto baji pore dni było kapke cieplejszych, tóż wybrałach sie poszpacyrować po mieście, a zozdrzić też do jakigo sklepu, bo chciałach se kupić takóm strokatóm szatke, coby mi pasowała do modrego mantla. Tóż ledwo wyszłach na ceste to zaroz widzym, że kupe ludzi wylazło z chałup, aji takich co mi sie przez calutkóm zime na chodnik nie napatoczyli. Przerzóndziłach z kamratkóm, a ta mi hónym wyżaliła sie na wszycki choróbska, kiere przeszła łod jesiyni. A fórt je nimocno, tóż nie dziwota, że godki miała moc.

Nale tak żech sie rozglóndła po ludziach, że doprowdy teschno wszyckich za wiosnóm. Tóż niejedyn czopke schybowoł przi słóneczku, paniczki też były z gołymi głowami, a ponikiero se już trwałóm zrobiła, a gor frelki, taki podlotki. Ty już nic nie łobchodzi, że roz dwa idzie sie przeziómbić, tóż tak jak na wiosne chodziły w kusych łoblyczkach, całe pleca gołe, a przeca na słóńcu było jyny ze szejś – siedym gradów. Tóż przi taki goliźnie na przedwiośniu ryma a krzipota pewno, abo aji zapolyni pluc. Dejcie se jeszcze pozór.

To możne lepi jeszcze posiedzieć w chałupie przi telewizorze i łoglóndać olimpiade. Dyć doista werci. Jo łoto w sobote też czakała cało nerwowo na ty skoki i doista byłach rada, żech to łoglóndała na żywo, ani spać mi sie nie chciało. Nó i przeca tyn Małysz pokozoł, że naprowde fórt je super mistrzym! Nielza łopisać tej radości, aż my sie z chłopym popłakali, tak jakby to był nasz syn, abo kiery doprowdy bliski sercu. Bo go przeca wszyscy radzi mómy. Czakómy jeszcze na te Justyne, dyć do trzóch razy sztuka, możne to złoto jeszcze wygóni. Tóż z nadziejóm i nerwami zarazym kibicujymy naszym sportowcóm na olimpiadzie. ***Hela***

INDYWIDUALNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
w dziedzinie protetyki stomatologicznej
Alicja Gucze - Pilch
Ustroń, ul. Skoczowska 137
Wykonuje w ramach kontraktu z NFZ w roku 2010 wyłącznie protezy zębowe (bez dodatkowych opłat).
tel. (33) 854-72-33, 604-557-516
Gabinet czynny: poniedziałek, środa, piątek 11-17; wtorek, czwartek 12-18.

POZIOMO: 1) polska ciężarówka, **4)** leśny skrzat, **6)** upinany na głowie, **8)** pieśń operowa, **9)** na nogach, **10)** niszczy ziemniaki, **11)** kuzynka katody, **12)** telewizyjne okienka, **13)** mieszanina lekarstwa i syropu, **14)** sąsiad Iranu, **15)** ośrodek przygotowań olimpijskich, **16)** rywal punka, **17)** szach perski, **18)** czeskie „tak", **19)** włoska królowa na Wawelu, **20)** rzeka i jezioro w Australii.
PIONOWO: 1) rodzaj pomocy finansowej, **2)** zajęcie sceniczne, **3)** kuzynki kruków, **4)** przebieralnia artystów, **5)** hotel przy drodze, **6)** plany wykładów, **7)** bicie brawa, **11)** po ciętej ranie (wspak), **13)** porozumienie, **14)** imię carów.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 5 marca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 6

USTRONIACZEK

Nagrodę 30 zł i książkę „Uwierz że możesz" ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia, otrzymuje: **Bożena Chmiel** z Ustronia, ul. Porzeczkowa 16. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

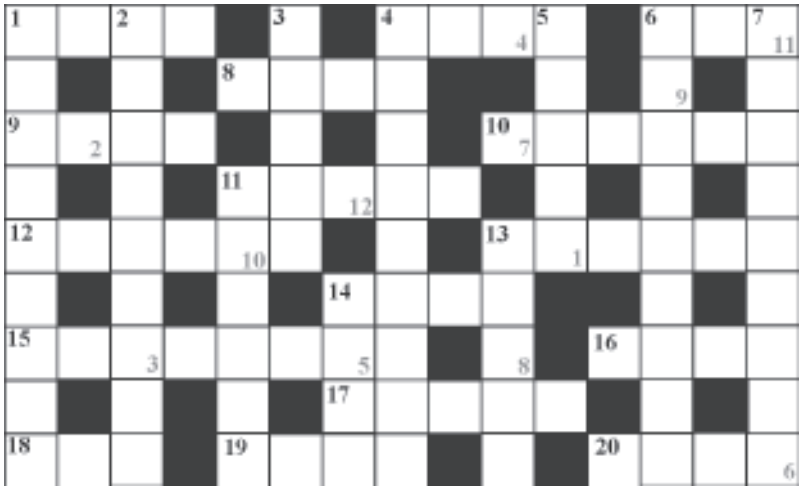

Ostatnio podczas porządków w domowej biblioteczce, wpadła mi w ręce dawno nie przeglądana książka. Jej autorzy - Katarzyna Ostaszewska i Wojciech Lewandowski - podjęli się niezwykłego, a miejscami wręcz karkołomnego zadania, o którego stopniu trudności świadczy już sam tytuł ich wspólnego dzieła: „Polskie piramidy i 40 innych osobliwości". Oczywiście, wszelakich osobliwości w naszym kraju mamy dostatek i ogromnym problemem jest raczej ich nadmiar i wybór najciekawszych z nich. Natomiast autorzy wspomnianej książki spróbowali odnaleźć w Polsce odpowiedniki najbardziej znanych dzieł rąk ludzkich, czyli cudów światowej architektury (ale nie tylko). Pewnie i bez lektury „Polskich piramid..." nawet osoba o średnio zaawansowanej wiedzy zdoła sobie wyobrazić, że można na naszych ojczystych ziemiach wskazać odpowiedniki największych na świecie zamczysk (Warwick Castle „kontra" Zamek w Malborku) czy też „rynków jak z bajki" (Grand Place w Brukseli i Rynek Wielki w Zamościu). Myślę jednak, że informacja, iż autorzy znaleźli w Polsce swego rodzaju odpowiedniki tytułowych piramid, kamiennych kręgów w Stonehenge czy wręcz Chińskiego Muru niejednego z Czytelników zachęci do sięgnięcia po tę książkę. Przeglądając opisy tych wszystkich niezwykłych miejsc, przyszedł mi do głowy pewien pomysł - może ktoś spróbowałby dokonać podobnego zestawienia naszych krajowych, florystycznych i faunistycznych odpowiedników najciekawszych lub najbardziej osobliwych gatunków roślin i zwierząt na świecie? Dla przyszłych autorów mam już nawet pewną sugestię - gdyby poszukiwali rodzimego odpowiednika papug, to grubodzioby nadają się do tego doskonale.

BLIŻEJ NATURY

GRUBODZIÓB

O grubodziobach pisałem już przed kilkoma laty, ale widok tych charakterystycznie i oryginalnie wyglądających ptaków w balkonowym karmniku, zainspirował mnie, by ponownie przyjrzeć się im nieco bliżej.

Grubodziób, zwany rzadziej *pestkojadem* lub *grabołuskiem*, należy do ptasiej rodziny łuszczaków. Łuszczaki pokrótce można scharakteryzować jako ptaki odżywiające się nasionami i mające dzioby wyposażone w specjalne listwy, ułatwiające przytrzymywanie i łuskanie ziaren. Spośród występujących w Polsce łuszczaków - są to między innymi zięby, dzwońce, makolągwy, szczygły, kulczyki i czyże - grubodziób jest największy, dorastając do 17-18 centymetrów długości ciała i 30-32 centymetrów rozpiętości skrzydeł, przy nawet 60 gramach masy ciała. Ptaki tego gatunku można spotkać w strefie umiarkowanej całego kontynentu eurazjatyckiego.

Jeśli za wystarczające cechy „papugowatości" przyjąć kolorowe upierzenie i solidnej budowy, masowy dziób, to grubodzioby posiadają obie te cechy (dostępne mi pozycje literatury ornitologicznej nie wspominają o jakichkolwiek zdolnościach grubodziobów do ludzkiego „gadania"). Oczywiście w upierzeniu grubodziobów nie należy spodziewać się niezwykłych zestawień jaskrawych barw, jakichś jarmarcznych czerwieni, żółci, zieleni czy niebieskości, które kojarzą się nam z papugami. Nie, grubodzioby mają pióra o bardziej stonowanych i eleganckich kolorach. Ale i tak zdecydowanie wyróżniają się pod tym względem na tle naszej rodzimej ornitofauny, a stwierdzenie, że są to ptaki ładnie i barwnie upierzone jest w pełni uzasadnione. W kolorystyce grubodziobów przeważają głównie różne odcienie brązu i szarości z czarnymi, granatowymi i białymi wstawkami. Ptaki obu płci są podobnie ubarwione, przy czym samice są bledsze niż samce. Grubodzioby mają więc beżowy spód ciała, szary kark i brązowopomarańczową głowę, ciemnobrązowy grzbiet i pomarańczowy kuper. Na tym tle kontrastowo odcinają połyskliwe czarne skrzydła, o metalicznie granatowych lotkach i białobeżowych paskach na pokrywach skrzydłowych. Trudno się nie zgodzić z opinią, jaką znalazłem w jednym z opisów upierzenia grubodziobów: *efekt osiągnięty przy tak skromnych barwach jest imponujący*. Warto zwrócić uwagę, że samce od samic można odróżnić po jakby karbowanych końcówkach lotek, widocznych przy złożonych skrzydłach. W oczy rzuca się także duża głowa grubodziobów, z imponującym - jak na tak małego ptaka - potężnym i masywnym dziobem. Ma on zmienny kolor - w okresie godowym jest ciemnoszary, a poza tym okresem bladobeżowy.

Grubodzioby spotkamy na terenie całego naszego kraju, za wyjątkiem wyższych gór. Ptaki te zamieszkują przede wszystkim stare lasy liściaste, zwłaszcza te, w których licznie rosną graby lub buki. Rzadziej zasiedlają lasy innych typów - łęgi czy lasy mieszane, a także zadrzewienia śródpolne, sady i parki. Są to ptaki ostrożne, prowadzące raczej skryty tryb życia, omijające otwarte przestrzenie i nie siadające na odsłoniętych i dobrze widocznych miejscach. Trzymają się głównie koron drzew, dlatego trudno się je obserwuje. No chyba, że mamy zimę, a wtedy grubodziobom zdarza się odwiedzać karmniki z wysypanymi nasionami słonecznika czy innych pestkowcami. Chociaż generalnie są to ptaki wędrowne, grubodzioby często pozostają u nas na zimę, ponadto dołączają do nich ptaki przylatujące ze wschodu i z północy. Często tworzą wówczas stadka liczące na ogół kilkadziesiąt osobników.

Grubodzioby tworzą monogamiczne pary. Swe gniazda - zbudowane z dość grubych patyczków i wyściełane korzonkami i porostami - budują na gałęziach drzew co najmniej kilka metrów nad ziemią. Pisklęta karmione są przez parę rodziców owadami i świeżo dojrzałymi nasionami.

No i wreszcie dochodzimy do słynnego dzioba tych ptaków. Łacińska nazwa grubodziobów *Coccothraustes coccothraustes* pochodzi z języka greckiego: *kókkos* - orzech oraz *thraúeie* - kruszyć, i oznacza kogoś kruszącego twarde nasiona. I właśnie twarde nasiona, jak choćby pestki czeremchy, wiśni, śliwy ałyczy czy dzikiej czereśni są podstawowym pokarmem grubodziobów. Podkreślam - nasiona, czyli pestki, a nie słodki miąższ owoców, którym grubodzioby po prostu gardzą i nie zjadają go! Tak twarde nasiona są nieodstępne dla innych gatunków naszej rodzimej awifauny, ale dla grubodziobów twardość tych nasion nie stanowi żadnego problemu. Silne mięśnie dzioba i wreszcie sam masywny dziób dają ogromny, jak na tak małego ptaszka, nacisk na pestki, rzędu 50, a nawet 70 kilogramów(!), powodując, że twarde łupiny są bez problemu rozcinane niczym masło nożem. Jadłospis grubodziobów uzupełniają nasiona innych drzew, głównie buka i grabu, ale również pączki, kwiaty i młode pędy drzew i krzewów, a w okresie lęgowym także owady i inne bezkręgowce.

Grubodzioby to ptaki poniekąd niebezpieczne dla człowieka, a konkretnie dla ornitologów prowadzących akcje obrączkowania ptaków, dla których - jak pisze Andrzej G. Kruszewicz w „Ptakach Polski" - *nie ma* (...) *większego wyzwania niż wyjęcie z sieci zaplątanego dorosłego grubodzioba. Jeden nieuważny ruch kończy się bólem i ogromnym siniakiem*. Wszystkiemu winne są oczywiście dzioby grubodziobów. Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

W akcji kapitan Siły. **Fot. W. Suchta**

PO ROZGRYWKACH

Zakończyli swe rozgrywki w III lidze siatkarze TRS „Siła" Ustroń. Drużyna Siły miała dwa oblicza – z początku i końca sezonu bardzo dobre i ze środkowej części rozgrywek bardzo słabe. Był to pierwszy sezon Siły w III lidze i trudno było ustrzec się błędów. Najważniejsze, że siatkarska III liga pozostaje w Ustroniu.

- Już kiedyś mówiłem, że naszym zadaniem w pierwszym roku jest utrzymanie się w III lidze – mówi trener Siły Zbigniew Gruszczyk. - Zaczęło się bardzo dobrze, może zbyt dobrze. Na początku rozgrywek byliśmy cały czas na pierwszym lub drugim miejscu i rywalizowaliśmy z Politechniką Gliwice. Wiadomo, apetyt rośnie w miarę jedzenia i po tak dobrym początku wszyscy oczekiwali więcej. Zresztą mogliśmy pozostać w pierwszej grupie, z której dwa zespoły będą grać baraże o drugą ligę. Wystarczyło wygrać ostatni mecz pierwszego etapu. Niestety przegraliśmy i trzeba było walczyć o utrzymanie w III lidze. Był to dodatkowy stres, szczególnie w trudnym środku sezonu, gdy często graliśmy w eksperymentalnym ustawieniu. Większość zawodników studiuje, inni pracują w systemie zmianowym i nie we wszystkich spotkaniach mogli uczestniczyć. Mam nadzieję, że z grupy juniorskiej dojdzie paru chłopaków uzupełniając skład.

O swych podopiecznych trener Z. Gruszyk mówi:

- Z drużyny chciałbym wyróżnić zawodników, którzy przez cały sezon byli dyspozycyjni, uczestniczyli w praktycznie wszystkich treningach. Jest to rozgrywający Artur Grzegorzek, na pewno Marcin Zamojski, libero Bartek Bezeg, Szymek Czapla, Bartek Czapla, Maciek Michalik, Sławek Cichy, Mateusz Altof i do pewnego momentu Irek Mikler. To byli zawodnicy uczestniczący praktycznie w każdym treningu. Pozostali trenowali na uczelniach. Bardzo pomogli nam Piotrek i Paweł Gabzdylowie oraz mimo uciążliwości dojeżdżania z Krakowa Adam Gąsior. Brakowało mi na pewno zawodników, którzy z różnych przyczyn nie mogli uczestniczyć w drugiej fazie rozgrywek. Mam tu na myśli Kamila Kolankowskiego i Łukasza Grądkowskiego.

Wiele kłopotów sprawia trenerowi sytuacja, gdy część zawodników studiuje i musi dojeżdżać, co nie zawsze jest możliwe. Do tego Siła nie jest klubem bogatym. O tym Z. Gruszczyk mówi:

- Nie możemy porównywać się do Gliwic, Zabrza. Tam zawodnicy są na miejscu, dostępni dla trenera. W małej miejscowości gdzie siatkówka się rozwija, mamy wychowanków, ale oni idą na studia. Być może tu powrócą i urodzi się zespół walczący o wyższe cele. Twierdzę, że zaszczepieni bakcylem siatkówki, robiący to z taką pasją, mimo różnych problemów, na pewno po ustabilizowaniu życia powrócą do tej dyscypliny. Oni chcą to robić i gdybym musiał ich do czegoś przymuszać, zrezygnowałbym z trenowania. Nas wszystkich to cieszy i bawi. Zawodnicy nic z tego nie mają, a nawet do siatkówki dopłacają, bo nie stać nas na refundowanie dojazdów. Dostają sprzęt i wodę. We własnym zakresie kupują obuwie sportowe.

A tak najbliższą przyszłość widzi Z. Gruszczyk:

- Nie wiem czy stać nas będzie na obóz wyjazdowy, ale na pewno w sierpniu chcemy zorganizować obóz, może na miejscu. Musimy mieć określony cykl przygotowań, a dziś jesteśmy mądrzejsi o pewne doświadczenia. Wykorzystamy je w przygotowaniach do następnego sezonu. Przed nami podsumowanie sezonu i omówienie planów na najbliższa przyszłość i na kolejny sezon Siły w III lidze. Każdy musi zadeklarować swoją chęć reprezentowania Ustronia w rozgrywkach ligowych. Muszę wiedzieć, na kogo mogę liczyć w stu procentach, a na kogo w części.

Poproszony o podsumowanie sezonu i spojrzenie na przyszłość zespołu kapitan Siły Artur Grzegorzek mówi:

- Szkoda końcowych meczów pierwszego etapu. Powinniśmy je wygrać. Takie jest życie. Był to zastój, ale też brak treningu. Był czas, że przychodziło po sześć osób i wtedy trudno cokolwiek zrobić. Później zaczęli chodzić na treningi i od razu było widać efekty. Może też wtedy za bardzo się mobilizowaliśmy i nie było tej radości z gry. Wtedy nic nie wychodziło. Raczej w tym samym składzie zamierzamy przystąpić do rozgrywek jesienią. Ktoś może odejść ze względu na studia, bo mamy kilku maturzystów i nie wiadomo gdzie się będą dalej uczyć. Jak ktoś lubi grać w siatkówkę, to będzie dojeżdżał.

Wojsław Suchta

ZAPRASZAMY KLIENTÓW
DO NOWO OTWARTEJ
RESTAURACJI
Jedzonko u Leny
dania obiadowe
Codziennie inne, smaczne
DANIE DNIA - 13 zł
Ustroń, Rynek 6, (obok TAXI)

CERTYFIKAT JAKOŚCI
SZPITAL PROMUJĄCY ZDROWIE
ŚCR zaprasza na zabiegi do Poradni Rehabilitacyjnej
(laseroterapia, elektroterapia, magnetoterapia, ultradźwięki, krioterapia, masaże)
NOWOŚĆ - rehabilitacja w domu pacjenta
Usługi świadczymy bezpłatnie, w ramach kontraktu z NFZ. Wystarczy skierowanie lekarza Praktyki Rodzinnej.
Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu , ul. Zdrojowa 6
REJESTRACJA tel. 33 **854 16 32** wew. 261
www.scr-ustron.com.pl
mail: scr@scr-ustron.com.pl, statystyka@scr-ustron.com.pl, marketing@scr-ustron.com.pl
Dbaj z nami o swoje zdrowie!

Bez przesady! **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta" Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033 854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

DJ - Konferansjer- poprowadzę wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. Tel. 603-168-747.

Węgiel Eko-groszek pakowany, drewno podpałkowe, drewno twarde, brykiet, transport. 0518-201-189.

Wynajmę lokal użytkowy 31m^2 w Ustroniu. 603-555-233, 691-391-128.

Szukam pracy jako sprzedawca. 608-028-930.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400.

Ustroń. Pokój do wynajęcia na długo. (33) 854-51-16.

Przyjmę reklamę na płot. Atrakcyjne miejsce. (33) 854-73-13.

Mechaniczne łupanie drewna. 507-054-163.

Kupię mieszkanie dwupokojowe na terenie Ustronia. Tel. 692-758-090.

Do wynajęcia trzypokojowe pierwsze piętro, Zawodzie, ciche, piękny widok. 506-961-933.

Poszukuje opiekunki do dwójki dzieci (5,7 lat) pół etatu, Ustroń. 607-447-250.

Wynajmę lokal na biuro. Tel. 0508-753-851.

Transport osób niepełnosprawnych lub 8 osób www.ton.net.pl 609-805-801.

Czyszczenie dywanów i tapicerki. 33 854-38-39, 602-704-384.

DYŻURY APTEK

25-26.02	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
27-28.02	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
1-2.03	111	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
3-4.03	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
5-6.03	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

25.02 godz. 16.00 **Spotkanie z Romanem Macurą pt. „Podróż dookoła Afryki Południowej",** *Muzeum Ustrońskie.*

3.03 godz. 12.00 **Miejski Konkurs Recytatorski dla szkół podstawowych**, sala 7, *MDK „Prażakówka".*

9.03 godz. 14.00 **Międzyszkolny Turniej Szachowy o Indywidualne Mistrzostwo Ustronia**, Zgłoszenia do 5.03, *MDK „Prażakówka".*

SPORT

20.02 godz. 11.00 **VII Amatorskie Zawody Narciarskie w Slalomie o „Puchar Czantorii",** *polana Faturka.*

KINO

26.2-4.3 godz. 17.30 **GALERIANKI**, *obyczajowy*, Polska 2009.

26.2-4.3 godz. 18.50 **WSZYSTKO CO KOCHAM**, *obyczajowy,* Polska 2009.

26.2-4.3 godz. 20.30 **CIACHO**, *komedia*, Polska 2010.

USTROŃSKA *dziesięć lat temu*

Podczas zebrania sprawozdawczego Ochotniczej Straży Pożarnej Ustroń Centrum wysuwano też wnioski dotyczące działalności jednostki. Mirosław Melcer, komendant miejski OSP poruszył problem konieczności remontu remizy. „- Syrenę na wieży strażak musi włączać w hełmie, gdyż jest obawa, że może mu na głowę spaść cegła" – mówił M. Melcer.

* * *

Aż 14 z 36 budynków miejskich wybudowanych zostało w XIX wieku. Najstarszy jest budynek z 1854 r. położony przy ul. Daszyńskiego 34. Potem kolejno powstawały domy przy ulicach: Papiernia 3,4,5 (1861), Fabrycznej 16 (1871), 3 Maja 6, 8, 10 (1881), Daszyńskiego 52,54, 69 (1886), 3 Maja 16, 18 (1889) i 9 Listopada 13 (1891). Jeden budynek powstał w 1904 r., a w latach 30. - sześć przy ulicach: Konopnickiej 20 i 38, Łącznej 58, Parkowej 6, Sanatoryjnej 36 i Szpitalnej 33. W 1952 r. wybudowano domy przy ul. Cieszyńskiej 5, 6, 7, w 1954 przy ul. Kościelnej 10, a w 1955 r. przy ul. Partyzantów 4, 6, 8. W latach 60. powstawały kolejno budynki przy ul. Spółdzielczej 1, Kuźniczej 5, Chabrów 14. Ostatni raz domy komunalne oddano do użytku w 1970, 1972 i 1973 roku, a były to bloki przy ul. Chabrów 12, 16, 3. Osiemnaście budynków wpisanych jest do ewidencji zabytków, niektóre wraz obiektami gospodarczymi. Są wśród nich domy przy ul. Papiernia, 3 Maja, Daszyńskiego, Konopnickiej.

* * *

Fragmenty sprawozdania z działalności Komisji ds. Rozwoju Turystyki Rady Miasta*: Teren pomiędzy ul. Cieszyńską a ul. Stawową – usytuowanie dworca autobusowego, parkingu dla autokarów wycieczkowych i samochodów osobowych. (...) Teren przy ul. Sanatoryjnej, naprzeciwko Szpitala Uzdrowiskowego – usytuowanie wielofunkcyjnej sali konferencyjnej na kilkaset miejsc. (...) Teren i obiekty dawnego Budopolu – usytuowanie urządzeń sportowo-rekreacyjnych. (...) Teren pod DW Gwarek i DW Dąb przeznaczyć pod budowę sali konferencyjnej z zapleczem z możliwością adaptacji na halę sportową. Na terenie wzdłuż potoku Jaszowiec (...) przewidzieć budowę krytego basenu kąpielowego. W rejonie parkingu obok oczyszczalni zlokalizować obiekty gastronomiczno-rozrywkowe (Jaszowiec).*

* * *

W styczniu do Komisariatu Policji w Ustroniu dostarczono dużą walizkę z tworzywa sztucznego, koloru ciemnego, zamykaną na zamek szyfrowy. Do chwili obecnej nie zgłosił się nikt po odbiór walizki. W związku z tym Komendant Komisariatu Policji w Ustroniu Janusz Baszczyński prosi osoby mogące znać właściciela o kontakt. Okoliczności wskazują, że walizka mogła zsunąć się z bagażnika na samochodzie. ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Czy bardziej przywiązujemy się do miejsc czy do ludzi?

Tak to w życiu bywa, że najpierw ojciec uczy dzieci, a potem dzieci uczą ojca. Zapewne jestem już na tym drugim etapie, a właściwie to nawet na trzecim, jako, że od lat już wnuczki uczą dziadka. I tak przed laty uczyłem się nazw samolotów z drugiej wojny światowej, bo trzeba mi było kupować części do składania modeli tychże samolotów, przez mojego najstarszego syna. Potem przyszło dzielić mi choć w części zainteresowania naszego średniego i najmłodszego syna.

Do tego kolejno dochodziły synowe i wnuczki. I uczyłem się patrzeć na świat także ich oczami. A ponieważ we wszystkich trzech domach naszych synów pojawiły się psy i koty, to musiałem przejść kurs umiłowania tych zwierząt i poznania ich uroków, nawyków i skłonności…

I tak dowiedziałem się m.in., że psy przywiązują się do ludzi a koty do miejsc. A więc przy przeprowadzkach większy problem z zaadaptowaniem się w nowych miejscach mają koty, zaś przy zmianie właścicieli, bez zmiany miejsca, gorzej czują się psy.

I tak pouczony o tym, co się dzieje z psami i kotami przy zmianie miejsca, przyszło mi zastanowić się nad tym jak to jest u ludzi. Czy bardziej przywiązujemy się do miejsca czy do ludzi? Przypuszczam, że nie ma w tej sprawie ogólnie obowiązującej reguły. Są tacy, którzy przywiązują się bardzo do miejsca. Nie wyobrażają sobie życia poza miejscem, w którym się urodzili i wychowali. Sprzyja temu też fakt, że nie musieli na dłuższy czas tego miejsca opuszczać. Od pokoleń bowiem ich rodzina w tym miejscu, a bywa też, że w tym domu, mieszkała. Konieczność opuszczania swego domu i swojej miejscowości uważają za największą tragedię życiową. I bronią się przed ewentualną zmianą miejsca. Nawet wtedy, gdy to nowe miejsce, nowy dom byłby dla nich o wiele lepszy i wygodniejszy. Znam takich, którzy nie chcieli przenieść się do nowego domu, postawionego tuż obok starego. Oni chcieli pozostać do końca życia w starym domu, na swoim miejscu, u siebie, wraz z ulubionymi sprzętami i wspomnieniami dawnych, dobrych dni…

Przyznam, że sam należę do tych, którzy bardziej przywiązują się do ludzi niż do miejsc. Zapewne wynika to z faktu, że w ciągu minionych lat, przyszło mi żyć w różnych miejscach i w niejednym domu. Po latach te dawne miejsca i dawne mieszkania stają się obce. One już nie są moje i związki z nimi stają się coraz luźniejsze. Natomiast wciąż bliskie pozostają związki z tymi, z którymi idę przez życie, moimi najbliższymi.

Można więc przywiązać się i do miejsca i do ludzi. I wcale nie trzeba wybierać. Czy bardziej przywiązujemy się do miejsc czy do ludzi. Bywa, że sytuacja życiowa wymusza takie czy inne przywiązanie. Pewnie zawsze przywiązujemy się i do miejsc i do ludzi. Tylko stopień tego przywiązania bywa różny.

W Ustroniu i na całym Śląsku Cieszyńskim szczególne znaczenie ma przywiązanie do rodzinnych stron, do miejsca urodzenia, dzieciństwa i młodości. Dotyczy to szczególnie tych, którzy mieszkają tu od pokoleń i wychowani są w umiłowaniu rodzinnych stron i w tej potrzebie zachowania we wdzięcznej pamięci rodzinnej miejscowości i ojcowskiego domu. Nic wiec dziwnego, że niemal hymnem Ziemi Cieszyńskiej stała się pieśń „Ojcowski dom", kończąca się słowami:

„A gdy ci przyjdzie wynijść stąd i odejść w świat daleki,

Ojcowski dom, dziecino miej w pamięci swej na wieki."

Jerzy Bór

FELIETON

Adam

Adam jest wielki, Adam wspaniały, Adam odnosi sukcesy. Przez ponad dekadę utrzymuje się w światowej czołówce najlepszych skoczków narciarskich. Adam zawsze jest skromny. Pamiętam jego niespodziewany sukces, jakim było zwycięstwo w 1996 roku na zawodach Pucharu Świata na skoczni w Holmenkollen w Oslo. Latem tegoż roku postanowiłem zaprosić Adama wraz z narzeczoną do udziału w naszym biegu romantycznym. Były wakacje. Adam odbywał praktykę zawodową w warsztacie samochodowym swojego wuja w Wiśle Kopydło. Pamiętam, jak Adam wyszedł spod samochodu, był cały umorusany. Przywitał się. Czuł się bardzo zażenowany moją propozycją. Odpowiedział, że musi porozmawiać z narzeczoną i da odpowiedź. Następne spotkanie z Adamem odbyliśmy w jego domu rodzinnym w Wiśle z udziałem babci i mamy Adama. Tu, rej wodziła babcia Adama, przewspaniała kobieta. Wybadała mnie gruntownie, czy aby mój pomysł, udziału Adama w biegu romantycznym, nie ma jakiś złych podtekstów, nie wyrządzi Adamowi krzywdy, itp. itd. Po moich wyjaśnieniach - wszystko ustaliliśmy. Adam wystartuje w biegu. Na kilka dni przed biegiem zadzwoniłem jeszcze raz do Adama w celu uzyskania potwierdzenia jego udziału. Coś, nieopatrznie wspomniałem, że na biegu będzie telewizja. Adam zaczął się wycofywać. Mówił, że nie chce rozgłosu. Na bieg nie przyjechał. Późniejsze sukcesy zmusiły go do obcowania z telewizją i dziennikarzami. Ale nigdy nie szukał rozgłosu. We poniedziałkowej „Gazecie Wyborczej" Rafał Stec swojemu felietonowi nadał tytuł: „Adam Małysz Antygwiazdor". Autor pisze: "A jeśli jego wielkość skłania nas, byśmy polskim atletą wszech czasów mianowali faceta, który w chwilach kluczowych, bo olimpijskich był wiecznie drugi, to przy okazji uczymy się dojrzałego spojrzenia na rywalizację i nieulegania terrorowi współczesności, która widzi przegranego w każdym, kto nie zajął pierwszego miejsca". Tak, to święta racja. Co za czasy! O tempora! O mores! Pamiętam czasy mojego dzieciństwa, kiedy, największym sportowcem był Zbigniew Pietrzykowski, który nigdy nie zdobył złotego medalu olimpijskiego. Nie masz proroka we własnym kraju. I tak jest też z naszym Adamem. Głos Ziemi Cieszyńskiej w ostatnim numerze, sukcesowi Adama na normalnej skoczni poświęcił niewiele, (tyle co wizycie w 1995 roku papieża Jana Pawła II na Kaplicówce w Skoczowie), czyli 1/16 część pierwszej strony, gdzie zamieścił zdjęcie Adama z podium (o wym. 6 x 9 cm), zaopatrzone tytułem „Orzeł z Wisły" i podtytułem: „Jest srebro - czekamy na złoto". Na stronie 30-tej znajdujemy notatkę na temat sukcesu Adama najmniejszą z zamieszczonych w tym numerze notatek sportowych. Nieco dalej Głos podaje wyniki jedenastej edycji Plebiscytu Na Najlepszego Sportowca i Trenera Powiatu Cieszyńskiego. Adam jako podwójny mistrz Polski w skokach narciarskich, uczestnik zawodów pucharu świata FIS, zajmuje 7-mą lokatę z wynikiem - 1123 punktów. Zwycięzcą plebiscytu okazuje się Piotr Szymala - brązowy medalista mistrzostw świata w kata drużynowym, wicemistrz Polski w kata drużynowym, z wynikiem - 1764 punkty. „Brawo" organizatorzy i uczestnicy plebiscytu. Daliście ciała! Nie wstyd Warn?!

Ale, lektura innych gazet, przede wszystkim cytowane w nich wypowiedzi Adama, jego trenera, czy też byłego trenera są budujące i warte zacytowania. Po skokach treningowych, a jeszcze przed pierwszym konkursem na normalnej skoczni, w wywiadzie zatytułowanym „Jest lepiej niż myślałem", zamieszczonym w Rzeczypospolitej nr 37, trener Hannu Lepistoe powiedział: „Jeśli Adam zdobędzie medal na mniejszej skoczni, to na pewno będzie też walczył z powodzeniem o podium na dużej". Przed drugim konkursem w wywiadzie dla Rzeczypospolitej nr 43 Adam mówi: „Jestem wierzący, nie ukrywam tego. I kiedy potrzebuję, rozmawiam z Bogiem. To pomaga, ale przed skokiem nie rozmawiam. Moje małżeństwo jest mieszane. Żona z córką są katoliczkami, ja jestem ewangelikiem. I nie mamy żadnego problemu, by się dogadać." Po drugim konkursie w poniedziałkowej Rzeczpospolitej nr 45, w wywiadzie na pytanie dziennikarza: „Denerwował się pan przed konkursem?" Adam odpowiedział: „Stres był ogromny. Od rana się modliłem, żeby wiatr nie zepsuł zawodów, a jeśli już powieje to szczęśliwie dla mnie. Jestem przekonany, że nie byłem w modlitwach osamotniony". Opinia byłego trenera Adama, Apoloniusza Tajnera zamieszczona w „Gościu Niedzielnym", największym tygodniku katolickim w Polsce: Na pytanie dziennikarza: „Jakim człowiekiem jest Adam Małysz?" Odpowiada: „To dojrzały mężczyzna, wspaniały człowiek. Bardzo spokojny, zrównoważony, skromny. On swojej skromności nigdy nie utracił. To też jego siła".

Ja też tak myślę. **Andrzej Georg**

Najszybszego Z. Gomolę dekorują I. Szarzec i Cz. Matuszyński. Fot. W. Suchta

MOKRY PUCHAR

W nocy z piątku na sobotę padał deszcz. Podobnie rano w sobotę. A to właśnie w sobotę 19 lutego miały się odbyć zawody w narciarstwie alpejskim o Puchar Czantorii. I mimo przeciwności losu odbyły się. Pierwsi zawodnicy wystartowali z niewielkim opóźnieniem, a wtedy padał deszcz ze śniegiem. W podobnych warunkach na Olimpiadzie w Vancouver, nie poradzono sobie i odwołano w Whistler konkurencje zjazdowe.

W tym roku Puchar Czantorii rozegrano na dolnej polanie Solisko. Organizatorzy mieli nadzieję, że spadnie jeszcze trochę śniegu i uda się zawody przeprowadzić na Faturce, polanie przy górnej stacji wyciągu, na trasie niebieskiej. Wówczas trasa czerwona byłaby w całości dostępna dla narciarzy. Pogoda sprawiła, że zawody odbyły się tam, gdzie wcześniej naśnieżano i zalegała blisko metrowa pokrywa śniegu, czyli na polanie Solisko.

- Niestety, organizując zawody, musieliśmy trasę dzielić na połowę. Bardzo byśmy chcieli móc wyciąć kawałek lasu i wydzielić z boku trasę tylko na zawody. Czy to jest realne? Trzeba próbować i po raz kolejny zwrócić się do Lasów Państwowych, jeżeli się pozwala w innych miejscach w Polsce wycinać pod trasy hektary lasów - mówi prezes Kolei Linowej Czantoria Czesław Matuszyński.

W zawodach wystartowało 30 zawodniczek i 40 zawodników. Rozegrano jeden przejazd slalomu giganta, choć we fragmentach był on nieco zbliżony do slalomu. Najlepiej z trudnościami trasy i pogodą poradził sobie ustroniak Zbigniew Gomola uzyskując najlepszy czas 42,29 sekundy. Wśród kobiet najszybsza była Weronika Raszka z Wisły (42,58). Zanotowano kilka upadków, nic się jednak nikomu nie stało. Byli też zawodnicy mający wyraźne kłopoty z pokonaniem trasy. Nikt o to nie miał do nich pretensji. Zawody miały formułę otwartą, wiec starowali trenujący w klubach zawodnicy i amatorzy. Widać to było na stoku, choć nie zawsze.

Pogoda sprawiła, że na Puchar Czantorii przyjechało bardzo mało narciarzy z dalej położonych miejscowości. Tylko dwie osoby były spoza powiatu cieszyńskiego, a 45 spośród 70 zawodniczek i zawodników zamieszkuje w Ustroniu.

- Na pewno pogoda odstraszyła wielu potencjalnych zawodników - mówi obecny na zawodach burmistrz Ireneusz Szarzec. - Na Czantorii udało się jednak wypracować pewien standard przygotowania stoku i zawody mogły się odbyć bezpiecznie. Myślę, że zawodnicy są zadowoleni, o ile można być zadowolonym przy takich warunkach. Mimo wszystko poziom zawodów i liczba uczestników świadczy o tym, że Puchar Czantorii jest stałym elementem zimowego krajobrazu.

- Warunki fatalne - mówi Cz. Matuszyński. - Trasa bardzo trudna, bo jest mokro i dlatego slalom ustawiliśmy podkręcony, żeby zawodnicy za bardzo się nie rozpędzali. Na poprzednim Pucharze Czantorii było 170 zawodników. Myślę, że w tym roku deszcz wielu odstraszył, przede wszystkim tych, którzy mieszkają dalej.

Wyniki:

Kobiety: kategoria 7-10 lat: 1. Wiktoria Pokorny - SRS Czantoria (44,81), 2. Natalia Heczko - Ustroń (49,52), 3. Julia Jagosz - Skoczów (52,60), kategoria 11-13 lat: 1. Katarzyna Szczotka - Brenna (44,37), 2. Natalia Podżorska - Brenna (45,03), 3. Anna Stadnicka - Ustroń (1.27,58), kategoria 17-20 lat: 1. Weronika Raszka - Wisła (42,58), 2. Justyna Kania - Ustroń (44,64), 3. Magdalena Baranowska - Ustroń (44,84), kategoria 21-35 lat: 1. Daria Śliwka - Ustroń (43,75), 2. Agata Stec - SRS Czantoria (47,38), kategoria 36-50 lat: 1. Magdalena Fober - SRS Czantoria (51,65), 2. Ewa Matuszyńska - SRS Czantoria (52,14), 3. Katarzyna Szandar-Jagosz - Skoczów (53,11), kategoria 51 lat i starsze: 1. Anna Kaczmarek - SRS Czantoria (49,23), 2. Zofia Molin - Ustroń (51,92), 3. Janina Laszczyk - Ustroń (54,71).

Mężczyźni: kategoria 7-10 lat: 1. Nikodem Adamiec - Brenna (49,04), 2. Jan Słowieczek - Ustroń (1.50,70), kategoria 11-13 lat: 1. Paweł Wąsek - SRS Czantoria (43,86), 2. Tomasz Heller - Górki Wielkie (44,97), 3. Mateusz Nieboras - Dzięgielów (49,18), kategoria 14-16 lat: 1. Andrzej Procner - Ustroń (44,36), 2. Sebastian Szarzec - Wisła (44,80), 3. Michał Gomola - Ustroń (45,02), kategoria 17-20 lat: 1. Borys Madejczyk - Wisła (42,36), 2. Bartłomiej Pilch - Ustroń (43,85), 3. Tomasz Bukowczan - Ustroń (44,33), kategoria 21-35 lat: 1. Marek Kustra - Ustroń (43,64), 2. Piotr Kiecko - Wisła (44,06), 3. Janusz Nieboras - Dzięgielów (45,39), kategoria 36-50 lat: 1. Zbigniew Gomola, 2. Marek Niemiec - Ustroń (47,13), 3. Arkadiusz Sobolewski - Goleszów (50,61), kategoria 51 lat i starsi: 1. Adam Cieślar - Cieszyn (42,76), 2. Antoni Stec - SRS Czantoria (46,70), 3. Alfred Biel - Skoczów (46,88).

Najlepszych pucharami i medalami dekorował burmistrz I. Szarzec oraz prezes Cz. Matuszyński. Były też nagrody rzeczowe. Specjalną statuetkę otrzymał najstarszy uczestnik zawodów, a był nim ustroniak Adam Kędzior urodzony w 1933 r.

Po zawodach zapytałem organizatora Grażynę Winiarska jak ocenia tegoroczne imprezy:

- Jestem bardzo zadowolona ponieważ udało się przeprowadzić aż 4 imprezy narciarskie. Wszystko było możliwe nie tylko dzięki sprzyjającym warunkom śniegowym ale bardzo dobrej współpracy z Koleją Linową na Czantorię, która posiada nie tylko stok narciarski ale odpowiedni sprzęt i obsługę do przeprowadzania zawodów. Wszystkim pracownikom kolei, którzy obsługiwali zawody pragnę serdecznie podziękować. Dziękuję również Antoniemu Stecowi z SRS „Czantoria" za ustawinie slalomów i wszystkim osobom, które okazywały pomoc. W programie mamy jeszcze Marcowe Zawody Narciarskie „Śpiących Rycerzy" zaplanowane na 6 marca, ale obawiam się, że zabraknie już śniegu.

Wojsław Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki"**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 22.02.2010 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 1.03.2010 r.